

WŁODZIMIERZ WITCZAK

Recenzja: Michał Nikodem, *Dentomachia. Adam Mickiewicz i Juliusz Słowacki u dentysty*

Wydawnictwo słowo/obraz terytoria, Gdańsk 2024, 142 ss. + 3 nlb,
fot. ISBN 978-83-8325-113-4

O rozlicznych aspektach wzajemnych relacji personalnych i literackich Adama Mickiewicza i Juliusza Słowackiego napisano bardzo wiele, nigdy jednak – mimo że istnieją wycinkowe opracowania dotyczące ich zdrowia i chorób – nie zajmowano się bliżej ich problemami stomatologicznymi. Motyw zębów i ich funkcji nieczęsto, choć od bardzo dawna, pojawia się w utworach literackich (ewangeliczny zwrot o płaczu i zgrzytaniu zębów; intrygujące, iż fraza ta pochodzi z Ewangelii św. Łukasza, Greka, który był z profesji lekarzem).

Praca Mikołaja Nikodema została zrealizowana w ramach programu badawczo-dydaktycznego „Dyskursy maladyczne – teoria i praktyka”.

W swojej książce Nikodem przyjął konwencję porównawczą, omawiając w kolejnych rozdziałach zęby (a dokładniej powodowane przez nie dolegliwości i konieczność medycznych interwencji) Adama Mickiewicza, a następnie motyw zębów w jego twórczości. Analogiczną zasadę zastosował w odniesieniu do Juliusza Słowackiego. Analizy i rozważania tych zagadnień oparte są na bardzo szerokiej podstawie źródłowej, obejmującej głównie utwory literackie i listy obu „pacjentów”, a także pozostawione świadectwa epistolograficzne (m.in. korespondencję filomatów) i wspomnieniowe osób im współczesnych. Ponadto Nikodem wykorzystał liczne opracowania biograficzne, historyczno-literackie, a także historyczno-medyczne. We wstępie do pracy wskazał na inspirującą rolę tekstów autorów obcych, np. Valeria Luiselli, *Historia moich zębów* (Wydawnictwo WAB, Warszawa (Polska) 2017) czy Julio Villanueva Chang, *Garcia Marquez idzie do dentysty. Sekretne historia uśmiechu* (w: *Dziobak literatury. Reportaże latyno-*

amerykańskie, red. Beata Szady, Wydawnictwo Dowody na Istnienie, Warszawa (Polska) 2021).

Warto zwrócić uwagę, iż Adam Mickiewicz już od młodości zmagał się z problemami stomatologicznymi (co wielokrotnie znajdowało wyraz w jego listach do przyjaciół), a przez kolejne lata większość zębów utracił. Należy zauważyć, iż nie bez znaczenia dla stanu uzębienia poety było nałogowe palenie tytoniu (używanie fajki). Czaszki Mickiewicza nie poddano analizie po ekshumacji, co uniemożliwia choćby w przybliżeniu oszacowanie liczby usuniętych zębów. Nie wiadomo także, z czyich usług stomatologicznych (*recte* ekstrakcji) korzystał. Wspomniany przez Nikodema doktor Konstanty Balbiani (1796-1878) stomatologią raczej się nie zajmował (był on niemal rówieśnikiem Mickiewicza; w latach 1813-1819 studiował na Wydziale Lekarskim Cesarskiego Uniwersytetu Wileńskiego, a stopień doktora medycyny uzyskał 29 kwietnia 1819 r.).

Juliusz Słowacki natomiast – co potwierdziła ocena jego czaszki dokonana po ekshumacji w 1927 r. z paryskiego cmentarza Montmartre – posiadał wszystkie zęby w żuchwie, w szczękę zaś kilku brakowało. Profesor antropologii Georges Papillault, który badał wówczas szczątki Słowackiego i opisał wyniki swoich dociekań w „Przeglądzie Antropologicznym” (1928, III (1-2); jest to polskie tłumaczenie jego pracy z tegoż roku zamieszczonej we francuskim „Revue Anthropologique”) stwierdził jednoznacznie: „Słowacki miał piękne i dobrze rozwinięte uzębienie”. Ponadto w liście z września 1833 r. do matki poeta dokładnie opisał niefortunny zabieg ekstrakcji zęba trzonowego dokonany przez genewskiego dentystę Chavanne’a.

Zastosowany w tytule książki neologizm „Dentomachia” jest znakomitym wprowadzeniem *in medias res* i bez wątpienia zasługuje na utrwalenie funkcjonowania w naukowej terminologii.

Reasumując: książka Michała Nikodema to doskonałe studium patograficzno-literackie, dokumentujące wzajemne przenikanie się medycyny i literatury, potwierdzające konieczność dalszych badań tego obszaru dla lepszego zrozumienia i celniejszych interpretacji utworów literackich, a także biografii najwybitniejszych twórców¹.

Jako *pendant* do tych zagadnień można wspomnieć, iż twórczością literacką – choć niekoniecznie o tematyce inspirowanej profesją – zajmowali się i zajmują także stomatolodzy. Dość wymienić niesłusznie dziś zapomnianego, wybitnego legionowego poetę, Edwarda Słońskiego (1872-1926), a ze współczesnych – poznańskiego stomatologa Bartosza Niedziółkę.

¹ Warto sięgnąć do obszernego tekstu Wojciecha Szota *Wieszcz u dentystry* („Gazeta Wyborcza”, 2025, 92(10889), 52–53), omawiającego powyższą pracę.